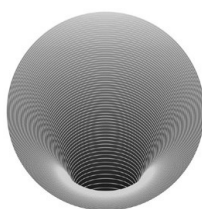




Tradycje akademickie



W ROZDZIALE II:

Maciej Malinowski

O pochodzeniu, znaczeniu i wydźwięku hymnów *Gaudeamus igitur*
i *Gaude, mater Polonia* oraz sentencji *Quod felix, faustum fortunatumque*
sit

Maciej Malinowski

Akademia Nauk Stosowanych

w Nowym Sączu

O pochodzeniu, znaczeniu i wydźwięku hymnów *Gaudeamus igitur* i *Gaude, mater Polonia* oraz sentencji *Quod felix, faustum fortunatumque sit*

Streszczenie

Gaudeamus igitur (*Radujmy się więc*) jest najpopularniejszym hymnem akademickim na świecie i w Polsce. Współczesną wersję tekstu łacińskiego przypisuje się studentowi Uniwersytetu w Halle Christianowi Wilhelmowi Kindlebenowi, który w 1781 roku natrafił na odbitkę manuskryptu hymnu pokutnego z XIII wieku. Postanowił go nieco zmodyfikować pod względem treści i zatytułować *De brevitae vitae* (*O krótkości życia*). Powstała parodia dość smutnej w wymowie pieśni (*że życie jest kruche i marne, że pochłonie nas wcześniej czy później ziemia, więc cieszymy się, dopóki jesteśmy młodzi*). *Gaudeamus igitur* stał się wkrótce najbardziej znanym hymnem śpiewanym na inaugurację każdego nowego roku akademickiego w szkołach wyższych w Polsce i na świecie. W tekście mówi się również o innej pieśni niekiedy rozbrzmiewającej w czasie uczelnianych uroczystości – *Gaude, mater Polonia*, mającej wydźwięk patriotyczny, opowiadającej o tragicznych okolicznościach śmierci biskupa Stanisława ze Szczepanowa, a także o zwrocie *Quod felix, faustum fortunatumque sit* pojawiającym się w przemówieniach rektorów i nie zawsze zrozumiałym dla osób słyszających te słowa. Autor szerzej omawia historię hymnów i łacińskiej frazy w nadziei na to, że zainteresuje to czytelników.

Słowa kluczowe: hymn pokutny, pieśń akademicka, inauguracja nowego roku, *Gaudeamus igitur*, *Gaude, mater Polonia*, *Quod felix, faustum fortunatumque sit* (QFFFQS)

On Origins, Meaning and Overtones of the Hymns *Gaudeamus igitur* and *Gaude, mater Polonia* and the Maxim *Quod felix, faustum fortunatumque sit*

Abstract

Gaudeamus igitur (*Let us rejoice therefore*) is the most popular academic hymn in the world and in Poland. The modern version of the Latin text is attributed to a student at the University of Halle, Christian Wilhelm Kindleben, who in 1781 came across a print of a manuscript of the penitential hymn from the 13th century. He decided to modify it slightly in terms of content and originally titled it *De brevitae vitae* (*On the Shortness of Life*). The result was a parody of a rather sad in meaning song (that life is fragile and flimsy, that the earth will consume us sooner or later, so let's rejoice while we are young). *Gaudeamus igitur* soon became the most famous academic anthem sung at the inauguration of each new year in all universities in Poland and around the world. The text also refers to another song sometimes resounding during university ceremonies – *Gaude, mater Polonia*, which has patriotic overtones and tells of the tragic circumstances of the death of Bishop Stanislaw of Szczepanów, as well as to the phrase *Quod felix, faustum fortunatumque sit* appearing in the speeches of rectors and not always understood by those hearing such words. The author discusses the history of hymns and Latin phrasing more extensively in the hope that it will interest readers.

Keywords: penitential hymn, academic song, new year inauguration, *Gaudeamus igitur*, *Gaude, mater Polonia*, *Quod felix, faustum fortunatumque sit* (QFFFQS)

Wstęp

Hymn-pieśń *Gaudeamus igitur*, a także *Gaude, mater Polonia*, wykonywane co roku w czasie uroczystości otwierających (od niepamiętnych czasów, już przeszło 200 lat) rok akademicki – a niekiedy i innych ważnych dla danej uczelni wydarzeń – pozostają współcześnie niezrozumiałe wskutek braku znajomości łaciny przez studentów, a także – co tu kryć – przez spore grono kadry naukowej większości polskich uczelni. Niewiele też osób rozumie znaczenie słów *Quod felix, faustum fortunatumque sit* pojawiających się na zakończenie (rzadziej na powitanie zebranych) w przemówieniach rektorów (niekiedy w dłuższym wariacie *Quod bonum, felix, faustum fortunatumque*). Skutek jest taki, że słucha się zazwyczaj wyłącznie doniosłej muzyki i pięknego zwykle wykonania chóralnego przywołanych utworów bądź frazy łacińskiej bez świadomości tego, jaki jest ich sens i jakie niosą przesłanie.

Niniejsze opracowanie ma na celu znalezienie – przynajmniej częściowo – odpowiedzi na tak postawioną przez autora tezę. Egzegezie semantycznej poddane zostaną wybrane fragmenty tekstu pieśni *Gaudeamus igitur*, zwróci się uwagę na kompozycję całości (wątki poszczególnych zwrotek tekstu i ich kolejność), a także poświęci się trochę uwagi okolicznościom powstania i upowszechnienia się wiersza w takiej, a nie innej postaci.

W części drugiej przeanalizuje się zawartość tekstową, historię powstania i przesłanie niezwykle ważnego i symbolicznego dla dziejów Polski hymnu *Gaude, mater Polonia*, skupi się ponadto uwagę na wyjaśnieniu semantycznym zwrotu *Quod felix, faustum fortunatumque sit* (dlaczego tak chętnie bywa do dzisiaj przywoływany w tekstach przemówień rektorów).

Najpierw jednak autor zajmie się zagadnieniem o charakterze bardziej ogólnym, dotyczącym tego, dlaczego współcześnie łacina pozostaje językiem właściwie nieznanym dużej części społeczeństwa, a młodzież – zafascynowana angielszczyzną – nie wykazuje prawie żadnego zainteresowania *linguae latinae* (łacina traktowana bywa przez uczniów i studentów jako coś przestarzałego, martwego, nieatrakcyjnego).

1. Łacina we współczesnym świecie

1.1. Jak powszechnie wiadomo, nauki języka łacińskiego na próżno współcześnie szukać w szkolnej i akademickiej edukacji. Jeżeli nawet ktoś w jakiś sposób, indywidualnie, na własny użytek ją zgłębia, to jednak zazwyczaj czyni to w mocno ograniczonym zakresie. Powodów takiego stanu rzeczy trzeba się doszukiwać w źle opracowanych programach nauczania w liceach ogólnokształcących, z których przed laty wycofano łacinę¹. Tymczasem w latach 60.–90. był to przedmiot obowiązkowy

¹ Przed czternastoma laty (2009 r.) w programach szkół ponadpodstawowych (w klasach II i III) wprowadzono przedmiot pn. *Łacina i kultura antyczna* (cztery godziny tygodniowo). Tylko że znalazł

wy w klasach od I do III, poważnie traktowany nie tylko przez osoby zamierzające w przyszłości podjąć studia na filologii klasycznej, prawie czy medycynie, ale i przez innych młodych ludzi, tych marzących o poznaniu języka i kultury starożytnych Rzymian i poszerzeniu na ten temat wiedzy ogólnej². Z biegiem lat wycofano się jednak z nauki łaciny – swoistej jak nawet oficjalnie argumentowano sztuki dla sztuki, a znajomość podstaw tego języka przestała być wymagana podczas starania się o przyjęcie na prawo, medycynę, a nawet filologię klasyczną.

Dla większości uczniów i studentów łacina stanowi dzisiaj język zbyt trudny do opanowania (ze względu na fleksyjność), za wiele w niej skomplikowanych reguł i zawiłości gramatycznych. Młodych ludzi nie przekonuje to, że współcześnie taka wiedza przydaje się w nauce języków obcych, że w przeszłości łacina miała wielki wpływ na kształtowanie się języków europejskich, głównie romańskich (włoskiego, francuskiego, hiszpańskiego – kastylijskiego i katalońskiego, ponadto portugalskiego, a nawet rumuńskiego), a jej wpływ widoczny jest w języku niemieckim, angielskim i polskim. Nie rozumieją również tego, że nawet podstawowa znajomość języka łacińskiego pozostaje atutem człowieka inteligentnego, wykształconego, o szerokich horyzontach.

Nieprzypadkowo wiele lat przed narodzeniem Chrystusa Cynceron, a właściwie Marcus Tullius Cicero (106–43 p.n.e.), filozof, polityk i mówca rzymski, pisał:

*Non tam praeclarum est scire Latine,
quam turpe nescire*
(= ‘znać łacinę nie jest tak chwalebne,
jak haniebne jest jej nie znać’).

Przeszło 400 lat temu – jak głosi legenda z czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej – również król Stefan Batory (1533–1586), książę Siedmiogrodu od 1571 roku, król Polski i wielki książę litewski od 1576 roku, namawiał do nauki łaciny ucznia jednej ze szkół w Zamościu słowami:

Disce puer Latine, ego faciam te mościpanie
(= ‘ucz się, chłopcze, łaciny, a zrobię cię panem/ mościpanem’)³.

Czasy nam współczesne nie napawają – jak wspomniałem – w tej kwestii optymizmem. Miał zatem rację nieodżałowany poeta i pieśniarz Jacek Kaczmarski (1957–2004), który w wierszu *Z XVI-wiecznym portretem trumiennym rozmowa* podzielił się z nami mało optymistyczną refleksją:

się on wśród przedmiotów fakultatywnych i według danych Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli z blisko miliona uczniów w liceach ogólnokształcących w 2008 roku łacinę i kulturę antyczną wybrało bardzo niewiele osób (jedynie około 35 tys.).

² Do takich licealistów XII Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Bieruta w Krakowie uczących się trzy lata łaciny sam się zaliczałem.

³ Była to tzw. łacina makaroniczna.

*A my, nie z własnej winy,
aż się przyznawać hadko⁴,
nie znamy już łaciny⁵
i z polskim nam niełatwo.*

Jakiś czas temu w innym opracowaniu dotyczącym omawianej kwestii pozwoliłem sobie na konstatację, że może warto by było współcześnie ocalić co nieco

⁴ Zwrot *przyznawać się hadko* znaczy ‘wstyd się przyznawać’ (*hadko* błrus. – ‘brzydko, wstrętnie, nieprzyjemnie’). Etymologii tego przysłówka należy się doszukiwać w języku rosyjskim i białoruskim *zadkuŭ* [wym. gadkij albo hadkij], czyli ‘obrzydlivy, ohydny, wstrętny’. W związku z tym *hadko* to ‘brzydko, wstrętnie, nieprzyjemnie’. W *Ogniem i mieczem* nieraz natrafiamy na zwrot *stuchać hadko* (‘słuchać przykro’) wypowiedziany przez Longinusa Podbipiętę. – *Stuchać hadko! – rzekł pan Longinus, spuszczaając oczy. – A waćpan to jako szpak wyuczony jedno w kółko powtarzasz. Widać, że boćwinkowie mowy ludzkiej dobrze jeszcze nie umieją; – At, dałbys waćpan pokój... stuchać hadko!*; H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. I, Warszawa 1901, s. 88.

⁵ Postanowiłem zamieścić jeszcze nieco zabawny, ale jakże trafny w wymowie wiersz na temat znajomości języka łacińskiego J. Tuwima *Łacina*:

*Uczysz się, wkuwasz: terra, terrae,
A potem: amo, amas, amat,
I fero, tuli, latum, ferre...
Jaka to męka! Co za dramat!*

*A ile utów! Jakie sumy,
Supiny, groźne gerundivy!
I dręczą cię wyjątków tłumy,
A strasznie jesteś nieszczęśliwy!*

*Aż nagle – nagle wszystko umiesz,
Już krąży w twojej krwi łacina
I dumny jesteś, że rozumiesz:
„Quousque tandem, Catilina?...”.*

*I już ci nie żal szkolnej pracy,
Gdy żyje, kwitnie każde słowo,
A ty z Wergilim i Horacym
Przeżywasz stary Rzym na nowo.*

*I myślisz: wieczny pomnik wzniesli,
Choć nad nim czas burzami leciał!
Jakiż to „martwy język”, jeśli
Nie więdnąc, przetrwał tysiąclecia!*

*I potem Ci się terra... terram...
I amo... amas... przypomina:
I kochasz ziemię, amas terram,
Z którą złączyła cię łacina.*

*I ona kocha cię (amaris)
I jużście się zrozumieli
Z italskim morzem (mare, maris),
Z italskim niebem (caelum, caeli).*

z języka antycznego Rzymu, języka światowej nauki, literatury, dyplomacji oraz liturgii Kościoła, i propagować tzw. żywą łacinę, czyli jej odmianę nowocześniejszą, praktyczną, z uproszczoną gramatyką, wzbogaconym słownictwem i mniej rygorystyczną fonetyką (Malinowski, 2022, s. 2019, s. 116–117). Człowiek marzący o zdobyciu dogłębnego wykształcenia humanistycznego powinien przecież mieć świadomość tego, że przyjdzie mu niekiedy coś powiedzieć czy napisać po łacinie, użyć paremii bądź aforyzmu, a wówczas powinien znać nie tylko sens tego czy innego słowa lub wyrażenia, ale i postać graficzną i odpowiednio (poprawnie) takie formy wymówić.

Na przykład trzeba umieć odróżniać wyrażenia *qui pro quo* i *quid pro quo*, wiedzieć, że nie są to synonimy, a więc posłużenie się jednym latynizmem zamiast drugim pozostaje poważnym uchybieniem językowym i naraża osobę tak mówiącą czy piszącą na kłóliwe uwagi ze strony odbiorców. *Qui pro quo* (dosł. ‘ktoś zamiast kogoś, jeden zamiast drugiego’ [wym. kvi pro kvo], z akcentem oksytonicznym) to inaczej ‘zabawne nieporozumienie wynikające z wzięcia kogoś za inną osobę lub pomyłka powstała z niezrozumienia czyichś słów’, *quid pro quo* (dosł. ‘coś za coś’ [wym. kvit pro kvo]) to ‘korzyść, jaką można mieć w zamian za zrobienie czegoś; usługa za usługę; wymiana towarowa’.

Zdarza się (i to dość często), że ktoś nie wie, co oznacza i jaką ma postać graficzną wyrażenie *summa summarum* (dosłownie ‘suma sum; wzięwszy wszystko razem’), i mówi czy pisze *suma sumarów*. Nagminnie bywa zniekształcane słowo *remanent* (łac. *remanens, -ntis*; od *remanere* ‘pozostawać’), tzn. ‘spis towarów, materiałów, wyrobów znajdujących się w danej chwili w przedsiębiorstwie, sklepie’ itp., na wariant *renament*, a nawet *remament*, a *laboratorium* (‘pracownia naukowa, techniczna do badań chemicznych, fizycznych, do analiz lekarskich) – na *labolatorium*, ponieważ nie kojarzy się współcześnie tego wyrazu z łacińską formą *labor* (‘praca, trud’), nie łączy go ze znaną dewizą św. Benedykta z Nursji, założyciela zakonu benedyktynów, *ora et labora* (‘módl się i pracuj’).

A ileż to razy połączenie głosek *qu-* w wyrazach *requiem* (‘pieśń żałobna’), *aqua* (‘woda’), *quasi* (‘jak gdyby’) czy *quantum* (‘pewna ilość’) – zamiast poprawnego [rekvijem], [akva], [kvazi], [kwantum] (*v = w*) – przechodzi w ustach wielu użytkowników polszczyzny w [rekuem], [akua], [kuazi], [kuantum] (*u = t*)? Ktoś, kto by się zetknął w szkole albo na studiach z łaciną, doskonale by wiedział, że *requiem* to biernik l.poj. od *requies* ‘odpoczynek’ [wym. rekvijes] (początkowe słowa modlitwy *Requiem aeternam dona ei (eis) Domine! (Odpoczynek wieczny racz mu (im) dać, Panie!)*.

Mylone są również słowa *aeroklub*, *aerodrom*, *aerodynamika* (częstka *aer-* z gr. znaczy ‘powietrze’), przekręca się je na *areoklub*, *areodrom*, *areodynamika*, albo przeciwnie – *areopag* (od gr. *Areios pagos* ‘wzgórze Aresa, gdzie pod gołym niebem odbywały się posiedzenia rady’) zmienia się na *aeropag*. Niektórzy piszą nieraz *qui bono?*, mając na myśli zwrot ‘komu to służy?’ zamiast *cui bono?*, gdyż *qui* znaczy ‘który’, a dopiero *cui* to forma celownikowa ‘komu’.

Sporego pecha ma rzeczownik *elukubracja* (‘mierny utwór piśmienniczy, opracowany z mozolem, ale bez talentu’) przerabiany co jakiś czas na niepoprawny wariant

*ekulubracja*⁶. Dzieje się i tak, że jedna litera zupełnie wypacza sens wypowiedzi. Gdyby napisać: *Pierwszą nagrodę przyznano ex equo*, toby znaczyło, że ‘przyznano z konia’, gdyż *equus* to ‘koń’. Dopiero wyrażenie *ex aequo* tłumaczy się jako ‘na równi’.

Często pojawiają się za to wątpliwości, czy makaronizmy wplecione w teksty polskie mają podlegać odmianie, czy też nie. Czy wystarczy napisać: *Drzwi otwarte krakowskiej Alma Mater*, czy jednak: *Drzwi otwarte* (kogo? czego?) *Almae Matris*?⁷. Dziś redaktorzy słowników poprawnej polszczyzny aprobuje na zasadzie oboczności mówienie i pisanie w takim wypadku *Alma Mater*! *Almae Matris*, jednak ktoś, kto zna łacińską deklinację, zawsze powie lub napisze *Drzwi otwarte Almae Matris*.

Analiza wybranych latynizmów dobitnie pokazuje, że warto znać język łaciński nawet na poziomie podstawowym.

2. Pieśń o młodości i przemijaniu

2.1. Podczas corocznych uroczystości otwierających rok akademicki, a niekiedy i innych ważnych dla danej uczelni wydarzeń od niepamiętnych czasów (już przeszło 200 lat) na zakończenie rozbrzmiewa pieśń *Gaudeamus igitur*. Biorąc udział w tym podniosłym wydarzeniu, słuchając tego hymnu akademickiego lub podśpiewując go sobie, zebrani zwracają zazwyczaj uwagę na jego warstwę muzyczną (szczególnie wtedy, gdy wykonuje ją *a capella* chór uczelniany, nie zaś kiedy muzykę się odtwarza), a mniej na rozumienie treści i wydźwięku omawianego utworu muzycznego.

Niewątpliwie powodem takiego stanu rzeczy jest język łaciński, w którym pieśń powstała i ją upowszechniono. Z tego względu poprzestaje się zwykle na przetłumaczeniu sobie tytułu (*gaudeamus igitur* = ‘radujmy się więc’) ewentualnie jeszcze pierwszego wersu (*iuvenes dum sumus* = ‘dopókiśmy młodzi, dopóki jesteśmy młodzi’⁸), a cała pieśń, jej wydźwięk i przesłanie pozostają dla dużej części słuchaczy czymś niejasnym, tajemniczym.

Ale – okazuje się – mało kto ma ochotę wniknąć głębiej w strofy owej pieśni z II połowy XVIII stulecia, będącej – o czym mało się wie – parodią hymnu pokutnego z 1267 roku, i poznać ich prawdziwy sens. Szkoda, gdyż słuchacze dowiedzieliby się wówczas, że mówi się tam m.in. o sprawach mało optymistycznych, na przykład o kruchości, krótkości i marności życia.

⁶ A wystarczyłoby skojarzyć – gdyby się uczyło języka łacińskiego – owo słowo z łacińską formą *elucubro* (‘wypracowuję przy świetle lampy’).

⁷ Redaktor „Żywocika Literackiego” (rubryki prześmiewczej w ogólnopolskim tygodniku ukazującym się kiedyś w Krakowie) nie oszczędził autorki, która tę nazwę unieruchomiła fleksyjnie, słowami, że *Alma Mater nie lubi odmiany na naser mater* (‘byle jak, marnie, źle, niedbale’). Blżej określenie *naser mater* (w wariacie graficznym *na sermater*) patrz: A. Czesak, *Na sermater*, Poradnia Językowa PWN z 28 lutego 2007 r.; <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/na-sermater;8015.html> (dostęp: 12.02.2023 r.).

⁸ Warto przy okazji wspomnieć o zapomnianym współcześnie czasowniku *gaudować* (od łac. *gaudere* ‘cieszyć się’), jego derywacie – rzeczowniku odsłownym *gaudowanie* oraz formie pluralnej *gaudy*, *-ów* (łac. *gaudium*) ‘zabawy, uciechy’, odnotowanych jeszcze w *Słowniku języka polskiego* (tzw. warszawskim), red. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900, t. I, s. 809.

Warto przytoczyć fragment *Gaudeamus igitur* od trzeciego wersu:

*Post iucundam iuventutem,
post molestam senectutem
nos habebit humus.*

*(Po przyjemnej młodości,
po uciążliwej starości
posiędzie nas ziemia).*

*Vita nostra brevis est,
brevis finietur,
venit mors velociter,
rapit nos atrociter,
nemini parce tur.*

*(Życie nasze krótko trwa,
szybko się skończy,
śmierć nadchodzi szybko
i porywa nas okrutnie,
nikomu to nie będzie oszczędzone).*

Można wobec tego zapytać (za: Piechota, 1994, s. 2), dlaczego inauguracji roku akademickiego – chwili niezwykle podniosłej dla grona profesorskiego i studentów – towarzyszy od lat tak defetystyczna w wymowie pieśń oraz jak to się ma do odświętnego charakteru całego wydarzenia uczelnianego, a także dostojności rektora, prorektorów, senatorów i dziekanów ubranych w togi (w wypadku rektora wyposażonej dodatkowo w kołnierz z gronostajów) i birety na głowie czy do odświętnego wyglądu studentów i wszystkich innych osób biorących udział w tym jakże ważnym dniu każdej uczelni. Jakże wymownie i trafnie pisał na ten temat 30 lat temu publicysta tygodnika „Przekrój”:

Dziwna to pieśń wzywająca do wesołości brać studencką, a przecież mówiąca o przemijaniu i rychłej śmierci. Na przelocie XVIII i XIX wieku stała się hymnem środowisk akademickich wykonywanym z całą powagą, tymczasem jej początki wcale nie są aż tak czcigodne. (...) [W ten sposób] rozpoczęła się niebywała kariera utworu przeznaczonego głównie do śpiewania przy biesiadnym stole burszowskiej knajpy, a dziś uroczystcie wykonywanego w obecności przebranej w gronostaje profesury. (...) To, co było zapewne „czarnym humorem”, dziś brzmi jak moralna i filozoficzna przestroga, by szybko przemijające życie spędzić godnie, ciesząc się jednak ulotną młodością. Nie brak tu przekory i kpiny z „rzeczy ostatecznych”. Gdzież bowiem podziiali się ci, którzy wcześniej odeszli do wieczności, skoro nie ma ich w niebieskim raju ani w czyścowo-piekielnych podziemiach? Czyżby wylądowali na jakichś burszowskich Polach Elizejskich, gdzie nadal cieszą się pieśnią i winem?⁹

⁹ *Smutek na wesolo.* (1993). „Przekrój” nr 2519 40/1993, s. 3, brak personaliów bądź inicjałów autora. Kraków: RSW Prasa–Książka–Ruch.

Jak już zostało wyżej zaznaczone, pieśń *Gaudeamus igitur* śpiewa się do dzisiaj podczas uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego w szkołach wyższych w postaci pierwotnej, oryginalnej, mało zrozumiałej dla większości obecnych. Nie wie się powszechnie, że na manuskrypt pierwowzoru (dzisiaj przechowuje się go w *Bibliothèque nationale de France* w Paryżu, założonej w 1368 roku) natrafił na początku XVIII w. poeta niemiecki Johann Christian Günther (zmarł w 1723 roku), który przetłumaczył średniowieczny utwór *Scribere proposui* (*Zdecydowałem się napisać*) z łacińskiego na język rodzimy i całości nadał tytuł *Brüder, laßt uns lustig sein* (*Bracia, weselmy się*).

Oto tekst niemiecki *Brüder, laßt uns lustig sein*

(*Bracia, weselmy się*)

1717 r.

1. *Bracia, weselmy się,
bo nadeszła wiosna
i promienie młodości
przemieniają nasze liście;
Grób i mary nie czekają na
tych, którzy teraz łamią róże,
wieniec został im dany.*

3. *Gdzie są ci, powiedz mi,
którzy
jeszcze kilka lat temu, tak jak my,
byli młodzi i szczęśliwi?
Piasek pokrywa ich ciała,
wyjechali do innego kraju,
opuścili ten świat.*

5. *Tymczasem weselcie się,
niech panują niebiosy,
pijcie, aż piwo was zwycięży
jak starożytni!
Daleko, już cieknie mi ślinka,
a wy inni nie bądźcie leniwi,
aby nadążyć za modą!*

2. *Szybki lot naszego życia
nie ma wodzy,
a zazdrość losu
nieustannie dodaje skrzydeł;
Czas i lata uciekają,
a może ktoś już rzeźbi
kratę na naszym grobie.*

4. *Ktokolwiek szuka naszych ojców,
może zapytać na cmentarzu:
ich kości, tak długo spróchniałe,
dadzą mu odpowiedź;
Czy niebo wkrótce,
zanim zadzwoni poranny dzwon,
zanieś nas do grobów!*

Jeśli przeanalizujemy zamieszczone powyżej tłumaczenie pierwotnej wersji hymnu pokutnego *Scribere proposui* Johanna Christiana Günthera, wyjdzie na to, że różni się ona dość znacznie od współczesnej wersji dzisiejszego *Gaudeamus igitur*. Także towarzysząca utworowi *Brüder, laßt uns lustig sein* muzyka nie przypomina tej współczesnej¹⁰. Prawdopodobnie powstała w 1717 roku i wiele wskazuje na to, że także

¹⁰ K. Adamska, *Gaudeamus igitur – Cieszymy się więc*, [w:] „Lingua Latina omnibus”, autorska strona internetowa; <https://latinaomnibus.pl/index.php> (dostęp: 12.02.2023 r.).

skomponował ją Johann Christian Günther, mimo że nie ma na to dowodów, nie zachował się w źródłach historycznych zapis nut.

2.2. Dzisiejszą wersję tekstu łacińskiego przypisuje się wędrownemu poecie, studentowi uniwersytetu w Halle Christianowi Wilhelmowi Kindlebenowi¹¹, któremu w 1781 roku wpadła w ręce odbitka manuskryptu hymnu pokutnego z XIII wieku. Tekst zainteresował go do tego stopnia, że postanowił spisać go odręcznie dla siebie i swych burszowskich kumpli¹². Kindleben¹³, znany z hulaszczego trybu życia i swawoli na różnym polu, dość znacznie jednak przerobił pierwotną wersję pieśni (zabawił się gatunkowo, zrobił z niej parodię) i początkowo nadał swemu dziełu tytuł *De brevitae vitae* (*O krótkości życia*), po czym wydrukował je w „Studentenlieder” („Śpiewniku studenckim”)¹⁴. Kiedy jednak wiersz się spodobał i szybko upowszechnił, słowa *De brevitae vitae* zostały zastąpione incipitem pierwszej zwrotki, czyli *Gaudeamus igitur*.

Powstaje pytanie: dlaczego student poeta zdecydował się na tak istotną ingerencję w słowa? Jeśli przeanalizujemy cały tekst *Gaudeamus igitur* od strony semantycznej, to przekonamy się, że spore jego fragmenty – o czym napisałem na wstępie – nie przystają do odświętnych realiów inauguracji roku akademickiego, nie mówią nic o nadziejach i radości studiowania czy satysfakcji z tego wynikającej. Na początku wspomina się o krótkości i marności życia, przemijaniu człowieka, o tym, że śmierć nadchodzi szybko i *nikomu to nie będzie oszczędzone* (*cieszymy się więc życiem, dopókiśmy młodzi*). Jak się wobec tego mają czuć sędziwi już niekiedy profesorowie, słysząc słowa o umieraniu i przemijaniu? A przecież każda chwila rozpoczęcia nowego roku akademickiego jest podniosła, wszyscy powinni być optymistycznie nastawieni do pracy i nauki, wykazywać radość i chęć do życia i zdobywania wiedzy.

Jeśli chodzi o stronę kompozycyjną tekstu hymnu *Gaudeamus igitur*, to warto sobie uzmysłwić, że pierwsze wersy – co może się wydać dość zaskakujące – są jak gdyby od razu... podsumowaniem:

*Gaudeamus igitur,
iuvenes dum sumus.
Post iucundam iuventutem,*

¹¹ Nazwisko *Kindleben* bywa często przekręcane na *Kinderleben*.

¹² *Bursz* (niem. *Bursch* ‘chłopak, kompan’) to ‘student uniwersytetu niemieckiego należący do korporacji studenckiej’, tak: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1989, s. 80.

¹³ Ciekawe, że *Lexikon der Weltliteratur. Biographisch-bibliographisches Handwoerterbuch* Gero von Wilperta, Stuttgart 1963, nie odnotowuje nazwiska *Kindleben*, za to sporo pisze o Johannie Christianie Güntherze.

¹⁴ W 7. zwrotce *Gaudeamus igitur* pojawia się – wyglądające na łacińskie – słowo *antiburschius* (‘brac studencka’), będące niemiecko-łacińską hybrydą (niem. *Bursch* + sufiksy *anti-* i *-ius*): *Pereat tristitia, Pereant osores. Pereat tristitia, Pereant osores. Pereat diabolus, Quivis antiburschius Atque irrisores, Atque irrisores* (Niech przepadnie smutek/ Niech przepadną utrapienia/ Niechaj zginie diabeł, /a także wrogowie burszów/ wraz z oszczercami); zob. także M. Niemeyer, *Język studencki i piosenka studencka w Halle sto lat temu*, Halle 1894, przedmowa, s. XXXII, wydawnictwo „Halle a. S.”.

*post molestam senectutem
nos habebit humus.*

*(Radujmy się więc,
dopókiśmy młodzi.
Po przyjemnej młodości,
po uciążliwej starości
posiedzie nas ziemia).*

*Vita nostra brevis est,
brevis finietur,
venit mors velociter,
rapit nos atrociter,
nemini parce tur.*

*(Życie nasze krótko trwa,
szybko się skończy,
śmierć nadchodzi szybko
i porywa nas okrutnie,
nikomu to nie będzie oszczędzone).*

2.3. Dlaczego Christian Wilhelm Kindleben tak właśnie postanowił zacząć swoją autorską wersję XIII-wiecznego utworu poetyckiego, decydując się na odmienną od oryginału strukturę tekstu? Może przestraszył się tego, że hymn pokutny, który wziął na tapet, ma negatywny wydźwięk? Pamiętajmy o tym, że pierwotnie wersja przygotowana przez studenta nosiła tytuł *De brevitae vitae* (*O krótkości życia*), wtórnie dopiero zmienił ją na *Gaudeamus igitur* (*Cieszymy się więc*). Czemu nie przewidział, że aby przesłanie wiersza dotarło do odbiorców, autor powinien był przede wszystkim – na początku – wstępnie omówić temat, wprowadzić weń czytelnika, zacząć od czegoś sensownego, przedstawić coś optymistycznego w wymowie, a dopiero potem pochylić się nad upływem czasu i przemijania, a nie od razu od komentarza? Czyż nie w ten sposób należało to ułożyć, by *Gaudeamus igitur* spełnił założenia bycia po wsze wieki hymnem akademickim?

A teraz wskażmy na wątpliwości gramatyczne, składniowe omawianego hymnu. Zauważymy, że po członie *radujmy się* pojawia się słowo *więc* (łacińskie *igitur*), choć w tym wypadku w znaczeniu ‘*jednym słowem, krótko mówiąc*’, a w polszczyźnie spójników *więc, zatem, przeto, otóż* i określeń *jednym słowem, innymi słowy, krótko mówiąc* używa się właśnie wtedy, gdy chce się nawiązać do wątku głównego bądź podsumowania jakiegoś wywodu. Zgódźmy się więc z tym, że kolejność dwóch pierwszych strof *Gaudeamus igitur* powinna być inna, tzn. najpierw należało zamieścić zwrotkę *Życie krótko trwa*, jeśli uznany, że właśnie od niej trzeba by zacząć, a dopiero po niej *Radujmy się więc, dopókiśmy młodzi*. Widać, że eksperymentując z XIII-wiecznym tekstem, młody poeta coś nieudolnie pododawał, pozmieniał, poprzestawiał.

Tak czy inaczej – bursz Kindleben rozpoczyna swoją wersję tekstową pieśni dość ponuro (*Po przyjemnej młodości, / po uciążliwej starości / posiedzie / pochłonie nas zie-*

mia), a dopiero w dalszej kolejności wspomina o hedonizmie życia młodzieńczego i pozytywnym stosunku do otoczenia wykazywanym przez siebie i kolegów podczas okresu studiowania i dojrzewania młodzieńczego. Nawołuje zatem student do tego, żeby się rozkoszować smakiem akademickiego życia.

W strofie czwartej decyduje się samozwańczy słowopiewca na wygłoszenie apologii na część akademii, w której pobiera naukę, i jej profesorów, doktorów i innych wykładowców:

*Vivat academia,
vivant professores,
vivat membrum quodlibet,
vivant membra quaelibet,
semper sint in flore!*

*(Niech żyje akademia,
niech żyją profesorowie,
niech żyje każdy,
niech żyją wszyscy z osobna,
niechaj kwitną zawsze!).*

Później nachodzą Kindlebena ogólne refleksje patriotyczne, myśli kieruje bowiem ku osobom rządzącym państwem i miastem, aż wreszcie przywołuje wszystkie piękne dziewczyny i mężatki pracowite:

*Vivat et res publica
et qui illam regit,
vivat nostra civitas,
maecenatum caritas,
quae nos hic protégé!*

*(Niech żyje i państwo,
i ten, kto nim rządzi,
niech żyje nasze miasto,
mecenasów łaskawość,
która nas tu chroni!).*

*Vivant omnes virgines,
faciles, formosae
vivant et mulieres,
tenerae, amabiles,
bonae, laboriosae!*

*(Niechaj żyją wszystkie dziewczyny,
przystępne, piękne,
niechaj żyją i mężatki,
delikatne, miłe,
dobre, pracowite).*

Bez względu na opisane wyżej wątpliwości związane z przeróbką pieśni *Gaudeamus igitur* i wszelkie jej niedoskonałości kompozycji strukturalnej ktoś z władz ówczesnego środowiska akademickiego postanowił, że od przełomu XVIII i XIX wieku zostanie ona hymnem akademickim. Widać – zbagatelizowano fakt, że Kindleben, młody bursz, wraz z kompanami dostrzegał więcej radości i satysfakcji w zabawie niż w postawie pokutnej i dlatego przerobił na własną modłę średniowieczny utwór *Scribere proposui* i zmienił pierwotnie wymyślony przez siebie tytuł *De brevitae vitae* (*O krótkości życia*) na *Gaudeamus igitur* (*Radujmy się więc*).

Z pewnością Kindlebenowi chodziło o to, by jednak docenić akademię, gdzie studiował, i zacnych profesorów, których poważał. Dlatego w strofie czwartej pojawiają się w nowatorskiej wersji okrzyki i toasty na cześć akademii i jej profesorów (*Vivat Academia, vivant professores, vivat Academia, vivant professores, vivat membrum quodlibet, vivant membra quaelibet, semper sint in flore* = *Niechaj żyje Akademia, niech żyją profesorowie, niech żyje każdy członek naszej społeczności, niech żyją wszyscy członkowie, niechaj kwitną zawsze*).

W strofie ostatniej zaś przywołuje się mecenasów studiującej młodzieży (*Vivat nostra civitas, maecenatum caritas, quae nos hic protegit quae nos hic protegit* = *Niech żyje nasze miasto, mecenasów łaskawość, która nas tu chroni*).

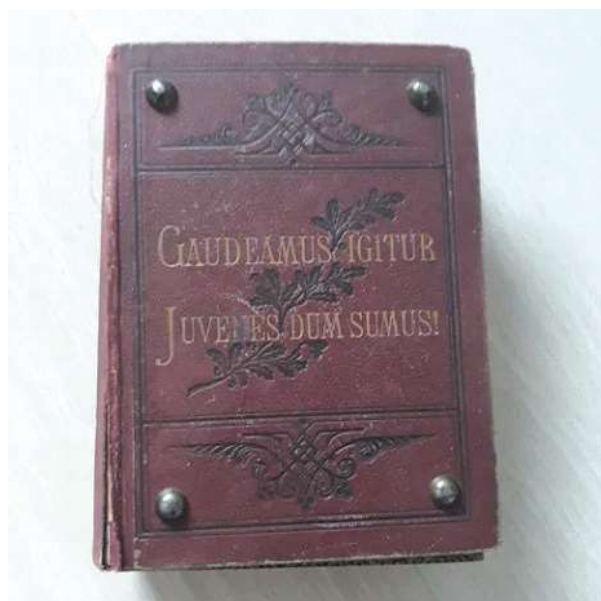
Tych kilka uwag o powstaniu pieśni *Gaudeamus igitur* i jej przesłaniu, a także rozumieniu sensu słów zawartych w łacińskim przekazie kieruję w pierwszej kolejności do studentów, którzy co roku świętują nowy rok akademicki i chcieliby wiedzieć, o czym traktuje ich hymn. A i pracownicy naukowci czy administracyjni powinni się chwilę zastanowić, słysząc co roku jesienią ów podniosły utwór muzyczny wykonywany przeważnie a capella przez chór, nad znaczeniem i wymową słów. Warto wiedzieć, że w XIX wieku melodię *Gaudeamus igitur* włączono do kanonu utworów muzyki klasycznej.

Na koniec naszych rozważań przytoczmy tekst XVIII-wiecznej pieśni *Gaudeamus igitur* (*Cieszymy się, radujmy się więc*) liczącej siedem zwrotek w pełnym brzmieniu i takiej grafii:

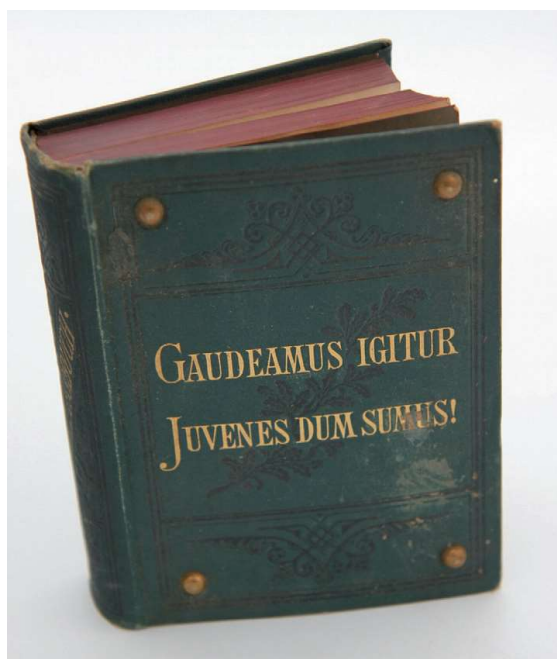
Gaudeamus igitur
(*Radujmy się więc*)

- | | |
|--|--|
| 1. <i>Gaudeamus igitur,</i>
<i>Iuvenes dum sumus;</i>
<i>Post iucundam iuventutem,</i>
<i>Post molestam senectutem</i>
<i>Nos habebit humus!</i> | <i>Radujmy się więc,</i>
<i>Dopókiśmy młodzi,</i>
<i>Po uciesznej młodości,</i>
<i>Po przykłej starości</i>
<i>Posiedzie nas ziemia!</i> |
| 2. <i>Ubi sunt qui ante nos</i>
<i>In mundo fuere?</i>
<i>Vadite ad superos,</i>
<i>Transite ad inferos,</i>
<i>Ubi iam? Fuere!</i> | <i>Gdzie są ci, którzy przed nami</i>
<i>Na świecie byli?</i>
<i>Idźcie szukać w niebie,</i>
<i>Szukajcie i w piekle,</i>
<i>Bo na ziemi już byli!</i> |

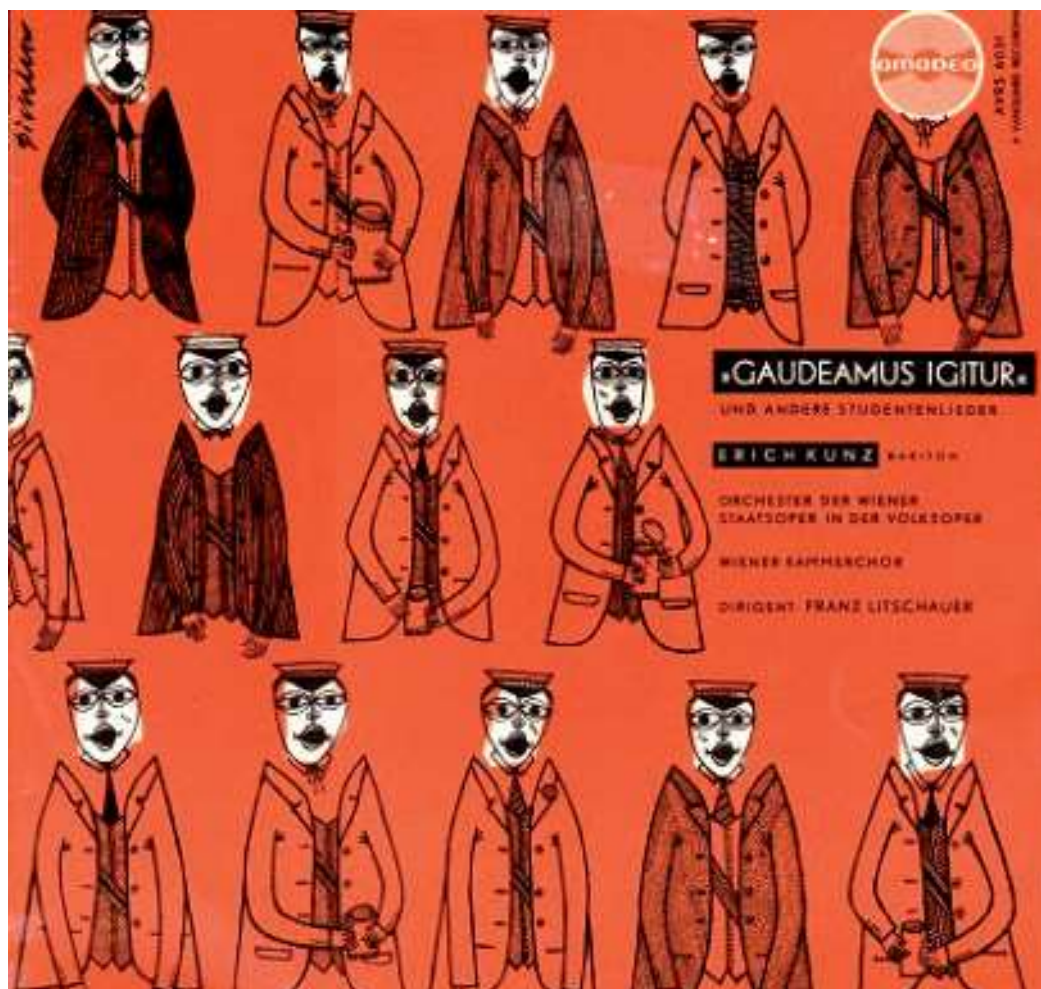
- | | |
|---|--|
| 3. <i>Vita nostra brevis est,
Brevi finietur,
Venit mors velociter,
Rapit nos atrociter,
Nemini parcetur.</i> | <i>Życie nasze krótko trwa,
Wkrótce się skończy,
Przyjdzie śmierć ochoczo,
I porywa nas okrutna,
Nikogo nie oszczędzi.</i> |
| 4. <i>Vivat Academia,
Vivant professores,
Vivat membrum quodlibet,
Vivant membra quaelibet,
Semper sint in flore!</i> | <i>Niechaj żyje Akademia,
Niech żyją profesorowie,
Niech żyje każdy członek,
Niech żyją wszyscy członkowie,
Niechaj kwitną zawsze!</i> |
| 5. <i>Vivant omnes virgines
Faciles, formosae,
Vivant et mulieres,
Tenerae, amabiles,
Bonae, laboriosae!</i> | <i>Niechaj żyją wszystkie panny
Przystępne i piękne,
Niechaj żyją i mężatki
Delikatne, miłe,
Dobre i pracowite!</i> |
| 6. <i>Vivat et respublica
Et qui illam regit,
Vivat nostra civitas,
Maecenatum caritas,
Quae nos hic protegit!</i> | <i>Niechaj żyje i państwo
I ten, kto nim rządzi,
Niech żyje nasze miasto,
Mecenasów łaskawość,
Która nas tu chroni.</i> |
| 7. <i>Pereat tristitia,
Pereant osoles,
Pereat diabolus,
Quivis antiburschius,
Atque irrisores!</i> | <i>Niech przepadną smutki
I zginą wrogowie,
Niech przepadnie diabeł,
I antyburschowie,
A także szydery!</i> |



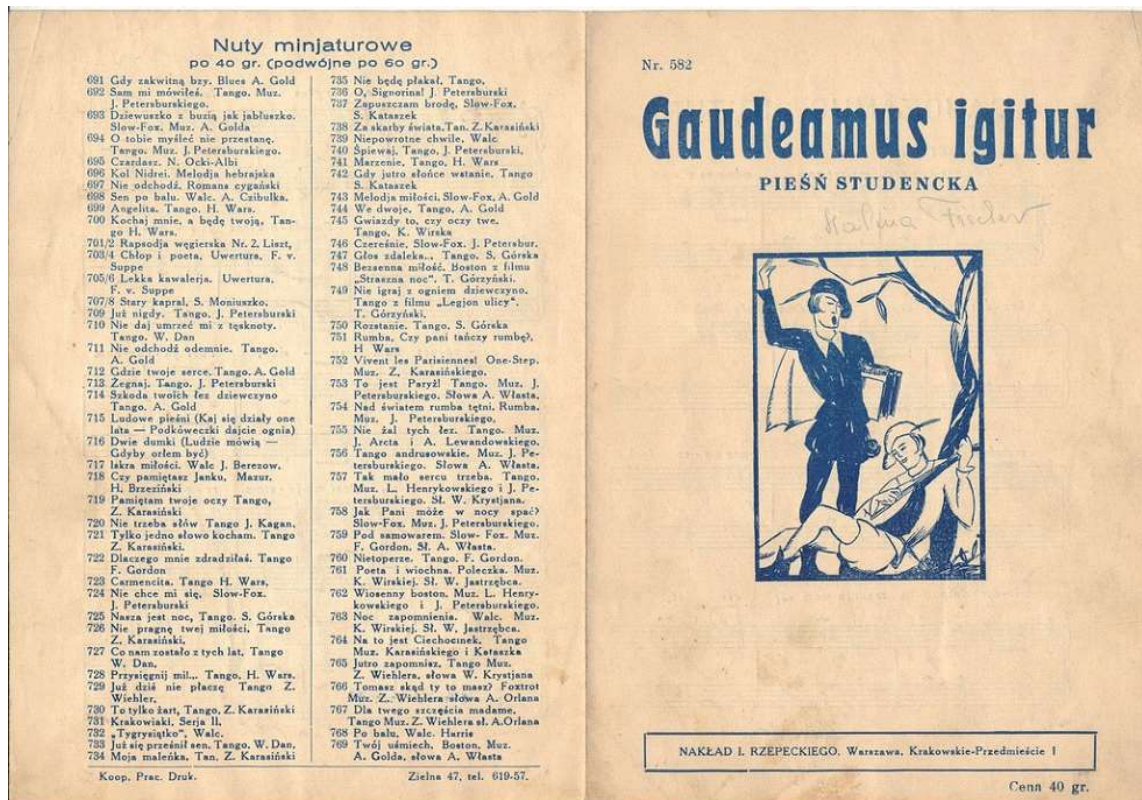
Fot. 1. Pozyskano z: https://www.google.com/search?q=gaudeamus&client=firefox-b-d&source=lnms&tbn=isch&sa=X&ved=2ahUKEwjWo6iBlZv-AhUCzYsKHWivD9YQ_AUoAXoECAEQAw&biw=1536&bih=704&dpr=1.25#imgrc=HiTuX3zABn6LxM



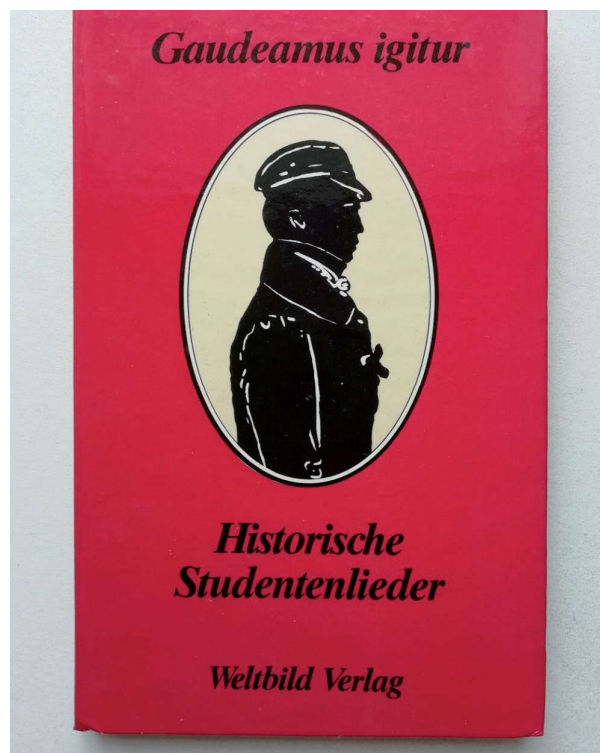
Fot. 2. Pozyskano z: <https://www.etsy.com/pl/listing/1043812701/antique-german-song-book-gaudeamus>



Fot. 3. Pozyskano z: https://rateyourmusic.com/release/album/erich_kunz/gaudeamus_igitur_und_andere_studentenlieder/



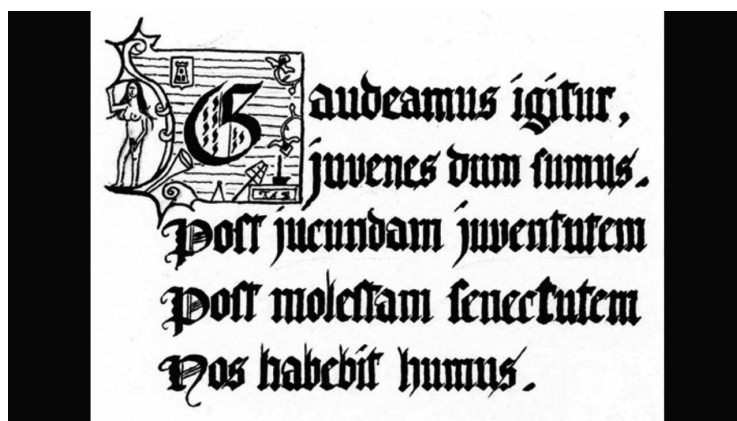
Fot. 4. Pozyskano z: <https://archiwum.allegro.pl/oferta/nuty-gaudeamus-igitur-piesn-studencka-nakl-i-rzepe-i-12412921269.html>



Fot. 5. Pozyskano z: <https://www.booklooker.de/B%C3%BCher/G%C3%BCnter-Steiger-Hans-Joachim-Ludwig-Hrsg+Gaudeamus-Igitur-La%C3%9Ft-uns-fr%C3%B6hlich-sein-Historische/id/A02rDwea01ZZN>



Fot. 6. Pozyskano z: https://pl.wikipedia.org/wiki/Gaudeamus_igitur#/media/Plik:Gaudeamus_igitur_1898.jpg



Fot. 7. Pozyskano z: <https://www.youtube.com/watch?v=TMUFMvm1sh0>

3. *Gaude, mater Polonia*, spór biskupa Stanisława ze Szczepanowa z królem Polski Bolesławem II Śmiałym

3.1. Podczas uroczystego rozpoczęcia każdego roku akademickiego w polskich uczelniach wykonuje się niekiedy inną średniowieczną pieśń hymniczną – *Gaude, mater Polonia* (*Ciesz się, matko Polsko! Raduj się, matko Polsko*). Źródła historyczne podają, że po raz pierwszy wykonano ją na inaugurację roku akademickiego w 1900 roku podczas uroczystości 500-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego (Mazurkiewicz, 2020). W ogóle pierwszy raz *Gaude, mater Polonia* zabrzmiało publicznie w Krakowie w połowie XIII stulecia – 8 maja 1254 roku.

Tekst łaciński napisał w 1253 roku Wincenty z Kielczy, kanonik krakowski, dominikanin, poeta i hagiograf, który zajął się także muzyką, jednak oparł ją na innym hymnie – do św. Dominika pt. *Gaude, mater ecclesia* (*Ciesz się, Kościele*), będącym częścią *Antyfonarza kieleckiego* z 1372 roku¹⁵ (sporo zaczerpnięto jednak z chorału gregoriańskiego *O salutaris Hostia! O, zbawcza Hostia*). Trudno zatem mówić w tym wypadku o kompozycji oryginalnej, bardziej zaś o adaptacji muzycznej pieśni dawniejszej do nowych okoliczności.

Gdy w 1253 roku biskup męczennik Stanisław ze Szczepanowa dołączył do grona świętych i stał się – wraz ze św. Wojciechem – patronem Polski, pojawił się problem braku utworów, które by mogły uświetniać nabożeństwa poświęcone jego pamięci. Trzeba było stworzyć zarówno teksty łacińskie nadające się do użytku Kościoła, jak i towarzyszące im melodie. Zadania tego podjął się Wincenty z Kielczy. (...) Około 1255 roku ułożył on oficjum rymowane, czyli wierszowaną opowieść o św. Stanisławie, składającą się z antyfon i responsoriów¹⁶, które odtąd mogły służyć kultowi nowego świętego. W skład tego oficjum wszedł też hymn *Gaude, mater Polonia*. Zakłada się, że Wincenty z Kielczy był nie tylko autorem wierszy, ale i powiązanych z nimi melodii chorałowych (Garncarczyk, 1993).

Utwór *Gaude, mater Polonia* traktuje o sporze biskupa z królem Polski Bolesławem II Śmiałym (w latach 1076–1079) przekonanym o tym, że biskup popełnił zdradę i musi za to zapłacić głową. Według najbardziej znanej wersji – nawiązującej do legendy i żywotów św. Stanisława – zgładzenia biskupa dopuścił się podczas odprawiania przez niego mszy w klasztorze Paulinów na Skałce w Krakowie sam monarcha. Pierwotnie zabójstwa mieli dokonać pachołkowie królewscy, jednak gdy znaleźli się w świątyni, zabrakło im odwagi, żeby uśmiercić kapłana. Dlatego zniecierpliwiony zwłoką król zrobił to sam. Najpierw powalił biskupa na ziemię i zadając mu cios w głowę, zmaltretował (poćwiartował na kawałki, jak mówi się o tym w tekście pieśni) jego ciało.

¹⁵ *Antyfonarz* to 'księga zawierająca zbiór śpiewów liturgicznych, głównie antyfon'; patrz *Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN, red. S. Dubisz, t. I, s. 97, Warszawa 2003, Wydawnictwo Naukowe PWN.

¹⁶ *Responsorium* to 'tekst modlitewny zawarty w brewiarzu składający się z dwóch zdań, z których pierwsze odmawia lub śpiewa kapłan, a drugie reszta kleru'; <https://sjp.pwn.pl/sjp/responsorium;2574091.html> (dostęp: 17.02.2023 r.).

3.2. W literaturze można jednak natrafić na inne hipotezy dotyczące całego wydarzenia. Na przykład Wincenty Kadłubek był zdania, że biskup wstawił się za rzekomo niewiernymi żonami rycerzy biorących udział w zbrojnej wyprawie kijowskiej. Król je ukarał, choć mężowie przymknęli na to oczy, wybaczyli żonom¹⁷. Według drugiej wersji powodem zabójstwa biskupa było to, że należał on do stronnictwa opowiadającego się za elekcją na tron Władysława Hermana, młodszego brata Bolesława Śmiałego. Ten wykrył spisek, doprowadził ostatecznie do osądzenia biskupa, a następnie jego stracenia. Trzecia wersja zabójstwa duchownego dotyczy podobno tego, że choć miał on szlachetne zamiary, za bardzo krytykował monarchę, i to wystarczyło królowi do uznania takiego postępowania za zdradę. Istnieje również taka wersja wydarzeń zabójstwa, że konflikt króla z biskupem mógł rozgorzeć w związku z reformą kościelną (1075 r.). Wreszcie za równie prawdopodobną przyczynę tragedii uważa się popieranie opozycji sympatyzującej z możnowładcą małopolskim palatynem¹⁸ Władysława Hermana Sieciechem (ten pełnił funkcję w latach 1080–1100) i jako kozioł ofiarny biskup został przez króla zgładzony (Pacak, 2020).

Hymn *Gaude, mater Polonia* poświęcono właśnie kanonizowanemu w 1253 roku św. Stanisławowi (rymowane oficjum *Historia gloriosissimi Stanislai*). W jedenastu zwrotkach pieśni wspomina się o zasługach i męczeństwie biskupa św. Stanisława, a także o cudach, których dokonał. Ale w okresie koronowania ostatnich Piastów uznawano go za hymn królewski. Po raz pierwszy wykonano go publicznie w Krakowie w dniu imienin Stanisława 8 maja 1254 roku. Należy jednak pamiętać o tym, że najpierw *Gaude, mater Polonia* uchodził za hymn rycerstwa polskiego, kiedy odnosiło ono sukcesy na polach bitew.

Pieśń zalicza się do łacińsko-polskiej liryki inwokacyjnej (inaczej: liryki zwrotu do adresata), sporo w niej apostrof (*Raduj się, matko Polsko!, A przeto szczęśny ty, Krakowie*), epitetów, metafor i wyliczeń. Obecnie znaną wersję hymnu na język polski przełożył Leopold Staff, jednak w XIX stuleciu kompozytor Teofil Klonowski (zmarł w 1876 roku) dostosował go do wersji czterogłosowej chóralnej i w takiej formie wykonuje się go współcześnie podczas inauguracji roku akademickiego. Najczęściej śpiewa się I zwrotkę

*Gaude, mater Polonia,
prole fecunda nobili.
Summi Regis magnalia
laude frequenta vigili.*

i zwrotkę X

*Et fugatur daemonium.
Ergo, felix Cracovia,
Sacro dotata corpore
Deum, qui fecit omnia,
Benedic omni tempore.*

*Raduj się, matko Polsko,
w sławne potomstwo płodna!
Króla królów i najwyższego Pana wielkość
Uwielbiaj chwałą przynależną.*

*W popłochu szatan precz ucieka.
A przeto szczęśny ty, Krakowie,
Uposażony świętym ciałem,
Błogosław po wsze czasy Boga,
Który z niczego wszystko stworzył.*

¹⁷ P. Pacak, *Gaude, mater Polonia (1253)*. „Śpiewnik niepodległości”. Pozyskano z: <https://www.spiewnikniepodleglosci.pl/gaude-mater-polonia/> (dostęp: 18.02.2023 r.).

¹⁸ Palatyn miał pod sobą dwór i osobę księcia, a pod nieobecność władcy sprawował najwyższe funkcje wojskowe i państwowe.

Oto w całości tekst łacińskiego hymnu *Gaude, mater Polonia* z polskim tłumaczeniem po każdym wersie. Warto – myślę – wczytać się w strofy tej pięknej średnio-wiecznej pieśni i podobnie jak w wypadku *Gaudeamus igitur* przekonać, jaką niesie ona za sobą treść oraz przesłanie.

Gaude, mater Polonia
(*Raduj się, matko Polsko*)

1.

Gaude, mater Polonia.
O ciesz się, matko Polsko, w sławne
Prole foecunda nobili,
Potomstwo płodna! Króla królów
Summi Regis magnalia
I najwyższego Pana wielkość
Laude frequenta vigili.
Uwielbiaj chwałą przynależną.

2.

Cuius benigna gratia,
Albowiem z Jego łaskowości
Stanislai Pontificis
Biskupa Stanisława męki
Passionis insignia
Niezmierne, jakie on wycierpiał,
Signis fulgent mirificis.
Jaśnieją cudownymi znaki.

3.

Hic certans pro iustitia,
Potykał się za sprawiedliwość,
Regis non cedit furia;
Przed gniewem króla nie ustąpił:
Stat pro plebis iniuria
I staje żołnierz Chrystusowy
Christi miles in acie.
Za krzywdę ludu sam do walki.

4.

Tyranni truculentiam,
Ponieważ stale wypominał
Qui dum constanter arguit,
On okrucieństwo tyranowi,
Martyrii victoriam
Koronę zdobył męczennika,
Membratim casus meruit.
Padł posiekany na kawałki.

5.

*Novum pandit miraculum
Niebiosa nowy cud działały,
Splendor in sancto ceritus,
Bo mocą swą Niebieski Lekarz
Redintegrat corpusculum
Poćwiartowane jego ciało
Sparsum caelestis medicus.
Przedziwne znowu w jedno złączył.*

6.

*Sic Stanislaus pontifex
Tak to Stanisław biskup przeszedł
Transit ad cali curiam,
W przybytki Króla niebieskiego,
Ut apud Deum opifex
Aby u Boga Stworzyciela
Nobis imploret veniam.
Nam wyjednać przebaczenie.*

7.

*Poscentes eius merita,
Gdy kto dla zasług jego prosi,
Salutis dona referunt:
Wnet otrzymuje zbawcze dary:
Morte praeventi subita
Ci, co pomarli nagłą śmiercią,
Ad vita potum redeunt.
Do życia znowu powracają.*

8.

*Cuius ad tactum anuli
Choroby wszelkie pod dotknięciem
Morbi fugantur turgidi;
Pierścienia jego uciekają,
Ad locum sancti tumuli
Przy jego świętym grobie zdrowie
Multi curantur languidi.
Niemocnych wielu odzyskuje.*

9.

*Surdis auditus redditur,
Słuch głuchym bywa przywrócony
Claudis gressus officum,
A chromy kroki stawia rażno,
Mutorum lingua solvitur
Niemowom język się rozwiązał,*

*Et fugatur damonium.
W popłochu szatan precz ucieka.*

10.

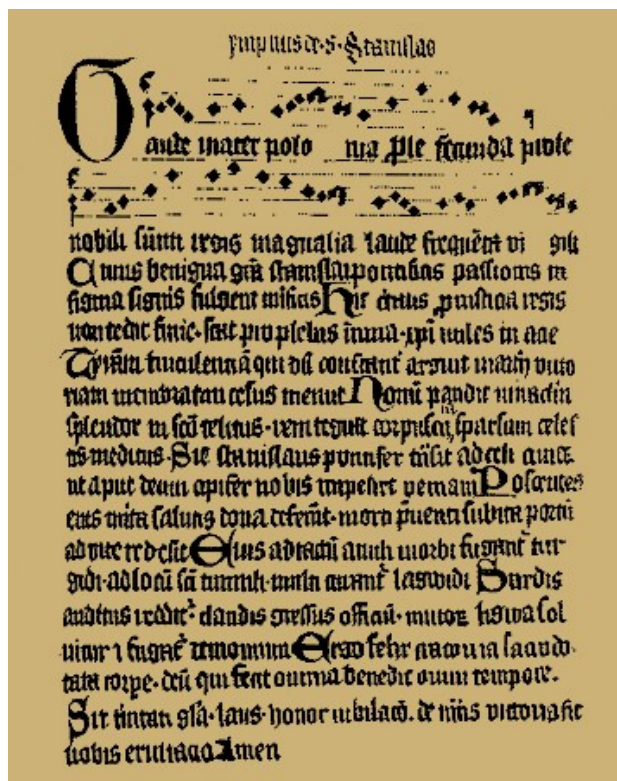
*Ergo, felix Cracovia,
A przeto szczęsny ty, Krakowie,
Sacro dotata corpore
Uposażony świętym ciałem,
Deum, qui fecit omnia,
Błogosław po wsze czasy Boga,
Benedic omni tempore.
Który z niczego uszystko stworzył.*

11.

*Sit Trinitati gloria,
Niech Trójcy Przenajświętszej zabrzmi
Laus, honor, iubilatio:
Cześć, chwala, sława, uwielbienie,
De Martyris victoria
A nam tryumfy męczennika
Sit nobis exsultatio.
Niech wyjednają radość wieczną.
Amen.*



Fot. 8. Pozyskano z: <https://onebid.pl/pl/medale-polska-gaude-mater-polonia-1978-czestochowa/1565883>



Fot. 9. Pozyskano z: https://www.google.com/search?q=Gaude+mater+Polonia&client=firefox-b-d&source=lnms&tbm=isch&sa=X&ved=2ahUKEwcmvDx-p7-AhXvo4sKHW8PCLsQ_AUoAXoECAIQAw&biw=1536&bih=704&dpr=1.25#imgrc=j1_ilpuQJOXTvM

4. Quod felix, faustum fortunatumque sit

4.1. Godzi się na koniec wspomnieć o tym, że z inauguracją każdego nowego roku akademickiego łączy się dość tajemnicza sentencja łacińska *Quod felix, faustum fortunatumque sit*. Znaczy dosłownie ‘oby to (w domyśle: nowy rok akademicki) było szczęśliwe, sprzyjające i pomyślne’ bądź ‘oby to było dla szczęścia, dobra i pomyślności’), w skrócie *QFFFQS* (zapisywany też on bywa z kropkami jako *Q.F.F.F.Q.S.*). Nierzadko na jej końcu stawia się wykrzyknik w celu jeszcze większego uwydatnienia przekazywanych słów. Jest to sentencja łacińska dość popularna, pojawia się zwykle na zakończenie wystąpień (niekiedy na powitanie zebranych) rektorów podczas inauguracji nowego roku akademickiego¹⁹, np.

Mam nadzieję, że śląska Alma Mater spełni Wasze oczekiwania, a czas studiów będzie dla Was nie tylko czasem mądrych wyborów, ważnych i ciekawych doświadczeń, ale także etapem pełnym radości, zabawy, nowych znajomości i przyjaźni. To, co jest szczęśliwe, pomyślne i korzystne, niechaj się ziści! Niech podjęty przez studentów i pra-

¹⁹ W *Słowniku łacińsko-polskim dla prawników i historyków*, red. J. Sondel, *Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit* znaczy ‘co oby było dobre, szczęśliwe i korzystne’. Jest też dopisek: *zwrot występujący we wniosku uchwały, jaki magistratura składała na zgromadzeniu ludowym*.

*cowników Uniwersytetu Śląskiego trud służy dobru wspólnemu! Quod felix, faustum fortunatumque sit!*²⁰;

Pierwszy, po wygłoszeniu tradycyjnej formuły: *Quod bonum felix, faustum fortunatumque sit!* (Oby to było szczęśliwe, sprzyjające i pomyślne!), głos zabrał prof. dr hab. Mirosław Pawlak, który dokonał podsumowania roku poprzedniego, dość trudnego, ponieważ był to okres wdrażania założeń reformy szkolnictwa wyższego. Według słów rektora ten też latwy nie będzie, ponieważ dotychczasowe zmiany miały charakter strukturalny, a teraz trzeba będzie się nauczyć w tych nowych strukturach skutecznie działać. Na zakończenie wystąpienia wszystkim studentom życzył udanego roku²¹.

Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit! – takim życzeniem, by nowy rok akademicki był szczęśliwy, sprzyjający i pomyślny, rektor Uniwersytetu Medycznego, prof. Andrzej Tykarski powitał studentów, pracowników uczelni i zaproszonych gości²².

Omawiany zwrot *Quod felix, faustum fortunatumque sit*, niekiedy, jak wspomniałem, w rozszerzonej wersji *Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit*, pojawiał się pierwotnie w innych okolicznościach. W republice rzymskiej (łac. *Res publica Romana*) występował we wniosku uchwały składanej magistraturze podczas concilium plebis (Zgromadzenia Ludowego)²³. Zwyczaj był taki, że trybun ludowy (łac. *tribunus plebis*) albo niekiedy edyl (łac. *aedilis*), którzy przewodniczyli posiedzeniom Zgromadzenia Ludowego, uzupełniali tekst uchwały o słowa *Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit Populo Romano (Q.B.F.F.Q.S.P.R.)*, co oznaczało: *Oby to [tzn. prawo przyjęte uchwałą zgromadzenia] było dla szczęścia, dobra i pomyślności ludu rzymskiego*²⁴.

Omawianą sentencję łacińską spotyka się niekiedy na frontonach budynków mieszkalnych²⁵, przywołuje się ją również podczas rozmaitych wydarzeń niezwiązanych z inauguracją roku akademickiego (np. gospodarczych)²⁶.

²⁰ W. Banyś, *Quod felix, faustum fortunatumque sit*, „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2010, <https://gazeta.us.edu.pl/node/263281> (dostęp: 10.02.2023 r.).

²¹ Tekst *Quod bonum felix* wydrukowany na stronie internetowej z podpisem *aria* 4 października 2019 r., Akademia Nauk Stosowanych w Koninie; <https://www.ans.konin.pl/wszystkie-aktualnosci/469-quod-bonum-felix> (dostęp: 12.02.2023 r.).

²² Tekst *Uniwersytet Medyczny rozpoczyna rok akademicki* (podpisany inicjałami *AJ*) zamieszczony został na stronie internetowej POZnan* 4 października 2021 r.; <https://www.poznan.pl/mim/info/news/uniwersytet-medyczny-rozpoczyna-rok-akademicki,170746.html> (dostęp: 12.02.2023 r.).

²³ *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*. Warszawa 2005, op. cit.

²⁴ *Quod felix, faustum fortunatumque sit*, „Pszetfurnia” 9.07.2011 r.; <http://pszetfurnia.blogspot.com/2011/07/quod-felix-faustum-fortunatumque-sit.html> (dostęp: 21.02.2023 r.).

²⁵ Widnieje przy wejściu do kamienicy przy Wawelskiej 19 w Warszawie.

²⁶ „Tą formułą starorzyską [*Quod felix, faustum fortunatumque sit*] pragniemy powitać tegoroczne, a szesnaste z rzędu wiosenne Międzynarodowe Targi Poznańskie”; zob. L. Gustowski, *Quod felix, faustum fortunatumque sit*, „Rynek Metalowy i Maszynowy” nr 18 z 1.05.1937 r., s. 1. Poznań–Warszawa–Katowice–Bydgoszcz.

4.2. W tym miejscu nadarza się dobra – wydaje mi się – okazja wspomnieć krótko o *brachygrafii* (gr. *brachýs* ‘krótki’ = *grapho* ‘pisać’), jednej z nauk pomocniczych historii, dziale paleografii, zajmującej się badaniem i rozszyfrowywaniem skrótów (np. *Q.F.F.F.Q.S.*): Szczególnie wykorzystywana bywa w mediewistyce. *Brachygrafię* określa się jako ‘naukę o skrótach’ bądź ‘zdolność do posługiwania się skrótami w piśmie’²⁷.

Jak wiadomo, w średniowiecznej łacinie nagminnie stosowano w piśmie skrótów ze względu na oszczędność czasu i materiałów służących do pisania. Dlatego od początku pracowano nad wynalezieniem jakichś sensownych sposobów skróceń (*abreviacji*), które by zostały przez wszystkich zaaprobowane. Wykorzystywano do tego:

- a) *odcięcie* (*suspensję*, łac. *per suspensionem*), czyli zostawiano wyłącznie początek wyrazu bądź tylko pierwszą literę;
- b) *ściągnięcie* (*kontrakcję*, łac. *per contractionem*) – zdecydowano się na początek i koniec wyrazu (pierwszą i ostatnią literę lub pierwszą, środkową i ostatnią);
- c) *znak skrócenia* – zamiast całego wyrazu lub jego części.

Często posługiwano się *syglami* (łac. *singulae litterae*), tzn. symbolami literowymi lub literowo-cyfrowymi²⁸. Spotyka się je np. w *Biblii*, określają w tekście miejsce przez wskazanie w skróconej postaci nazwy księgi, rozdziału i wiersza lub wierszy. Przykładowy zapis *siglum biblijnego* wygląda tak: *2 Kor 1, 1–2.10*, co należy odczytać jako:

2 List do Koryntian rozdz. 1 wiersze od 1 do 2 i wiersz 10.

Istniał też system brachygraficzny oznaczeń, nazywany *notami tyrońskimi* (łac. *notae Tironianae*), który wymyślił Tullius Tiro (Tyron), sekretarz Marka Tulliusza Cyncera (106–43 p.n.e.), ale uporządkował Seneka Młodszy. Tyron chciał sobie ułatwić pracę, żeby bez przeszkód, jak najwierniej, oddawać w grafii mowę przełożonego. *Noty* były dość mocno skomplikowanym sposobem oddawania wyrazów w piśmie, składały się z fragmentów liter, do których dochodziły kropki i przecinki (zaznaczano tak końcówki fleksyjne wyrazów). Używano ich do końca stulecia. Taki system szybkiego pisania skrótowego nazywano *tachygrafią* (gr. *tachýs* ‘szybki’, *grapho* ‘piszę’). To z tachygrafii rozwinęła się współczesna *stenografia*.

Oto przykład zapisywania starożytnych skrótów wyrażen i fraz (wybrane przykłady):

- Q.F.F.F.Q.S.* – Quod felix, faustum fortunatumque sit (oby to było dla szczęścia, dobra i pomyślności),
A.M.D.G. – ad maiorem dei gloriam (ku większej chwale Bożej),
E.S.P. – et sic porro (i tak dalej),
H.S.T. – hic sepultus est (został tu pochowany),
I.N.R.I. – Iesus Nazarenus Rex Iudaeorum (Jezus Nazareński, król żydowski),
I.U.D. – iuris utriusque doctor (doktor obojga praw, tj. cywilnego i kanonicznego),

²⁷ Tak: *Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. I, s. 312.

²⁸ *Pismo w pigułce*, [w:] *Dawne pismo*, Kraków; <https://dawnepismo.ank.gov.pl/pl/pismo-w-przeszlosci/pismo-w-pigulce/page/0/1> (dostęp: 20.02.2023 r.).

O.A.M.D.G. – omnia ad maiorem dei gloriam (wszystko dla większej chwały Bożej),

Q.E.D. – quod erat demonstrandum (co było do udowodnienia),

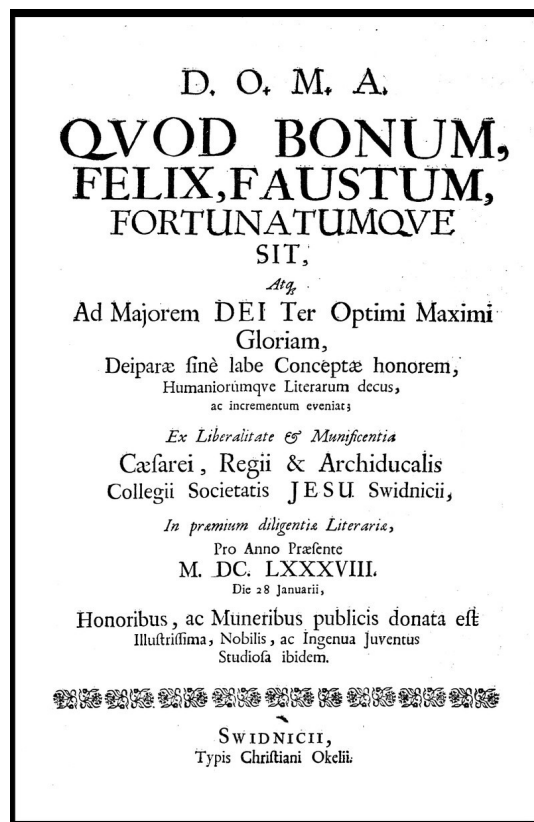
O.B.S.P. – obiit sine prole (zmarł bezpotomnie),

V.S.P. – verte si placet (odwróć proszę),

S.E.E.O. – salvo errore et omissione (z możliwością błędu i przeoczenia).



Fot. 10. Pozyskano z: <http://acronymsandslang.com>



Fot. 11. Pozyskano z: https://www.google.com/search?q=quod+bonum+felix+faustum+fortunatumque+sit&tbm=isch&ved=2ahUKEwiK-bKu9pz-AhUSuioKHcYyCPwQ2-cCegQIABAA&coq=Quod+bonum&gs_lcp=CgNpbWcQARgAMgcIABAYEIAEUABYAGCMF2gAcAB4AIABbYgBbZIBAzAuMZgBAKoBC2d3cy13aXotaW1nwAEB&scient=img&ei=PMAYZlrrJJL0qgHG5aDgDw&bih=704&biw=1536&client=firefox-b-d#imgsrc=wIsOpOwYF-Q00M

Podsumowanie

Hymn-pieśń *Gaudeamus igitur*, a także pieśń *Gaude, mater Polonia* pozostają współcześnie niezrozumiałe wskutek braku znajomości łaciny przez studentów, a także – co tu kryć – przez spore grono pracowników naukowych większości polskich uczelni. Niewiele osób też wie, co oznaczają słowa *Quod felix, faustum fortunatumque sit* pojawiające się na końcu (rzadziej na początku) przemówień rektorów. Skutek jest taki, że słucha się jedynie doniosłej muzyki i pięknego zazwyczaj wykonania chóralnego przywołanych utworów bądź frazy łacińskiej, nie ma zaś świadomości tego, jakie zawierają one przesłanie i jaki mają sens.

Nie wie się powszechnie o tym, że w wypadku hymnu *Gaudeamus igitur* chodzi de facto o przeróbkę hymnu pokutnego z 1274 roku, którą pewien niemiecki student przerobił – niezbyt udanie, trochę dla zabawy – na własny użytek i rozpowszechnił²⁹. Brać studencka to zaakceptowała, wkrótce uznała za swój hymn akademicki, nie przypuszczając, że w następnych stuleciach przyjdzie komuś do głowy wynosić go na salony i włączyć do oficjalnych uroczystości akademickich. Tymczasem treść pieśni (na pewno jakaś część tekstu) nie bardzo przystaje do powagi i doniosłości chwili.

Hymn *Gaude, mater Polonia* ma mniej ukryty sens i wymowę. Poświęcony został kanonizowanemu w 1253 roku biskupowi Stanisławowi ze Szczepanowa (rymowane oficjum *Historia gloriosissimi Stanislai*), w jedenastu zwrotkach wspomina się o zasługach i męczeństwie kapłana, a także o cudach, których dokonał. Myśl zwrócenia większej uwagi przez odbiorców na znane od wieków pieśni i ich warstwę tekstową (jeśli nie łacińską, to przynajmniej polską) od początku przygotowywania i pisania tego tekstu przyświecała autorowi. Taki też był cel tego opracowania.

Maciej Malinowski

Autor jest doktorem habilitowanym z dziedziny językoznawstwa polskiego, profesorem Akademii Nauk Stosowanych na Wydziale Nauk Społecznych i Sztuki w Katedrze Public Relations i Reklamy, przez wiele lat związanym z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie jako adiunkt, a następnie profesor UP i kierownik Studium Dziennikarskiego UP. Autor wielu publikacji naukowych i książek, w tym wydanej w czerwcu ub. roku „Ożeż ty!, polszczyzno. Wątpliwości użytkowników polszczyzny, wyjaśnienia lingwistyczne” traktującej o szeroko pojętych sprawach polszczyzny. Redaktor naczelny i sekretarz redakcji półrocznika Wydziału Nauk Społecznych Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu „Eruditio et Ars”. Mistrz ortografii polskiej (katowickie ogólnopolskie „Dyktando”) <https://Orcid.org/0000-0001-8629-3788>

²⁹ W przeszłości takie przeróbki tekstów były dość częste. Wystarczy na przykład przywołać wier-nopoddajczy *Hymn na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego z woli Naczelnego Wodza Wojsku Pol-skiemu do śpiewania podany* (wzorowany na angielskim hymnie królewskim), znany później jako *Pieśń narodowa za pomyślność Króla* Alojzego Felińskiego, adiutanta Tadeusza Kościuszki, do melodii Jana Nepomucena Piotra Kaszewskiego, z 1816 roku, wychwalający cara Aleksandra I Romanowa będą-cego jednocześnie królem Polski i cesarzem Rosji (zamówił go książę Konstanty). Po niezbędnych poprawkach został oficjalnym hymnem Królestwa Polskiego, a następnie jedną z najpopularniejszych i najpotężniejszych polskich pieśni patriotycznych *Boże, coś Polskę*. Kończył się słowami: *Naszego Króla zachowaj nam, Panie. Pierwsza opublikowała tekst pieśni „Gazeta Warszawska” z 20 lipca 1816 roku. Do prawykonania doszło szybko, 3 sierpnia.*

Bibliografia

- Adamska, K., *Gaudeamus igitur – cieszymy się więc*, [w:] „Lingua Latina omnibus”, autorska strona internetowa. Pozyskano z: <https://latinaomnibus.pl/index.php>.
- Banyś, W. (2010). *Quod felix, faustum fortunatumque sit!* Katowice: „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, wydanie specjalne 2010. Pozyskano z: <https://gazeta.us.edu.pl/node/263281>.
- Garnarczyk, P. (1993). *Pieśń kościelna, która stała się jednym z nieformalnych hymnów Polski*. Pozyskano z: <https://muzykoteczaszkolna.pl/kanon/wincenty-z-kielc-gaude-mater-polonia/>.
- Gustowski, L. (1937). *Quod felix, faustum fortunatumque sit*, „Rynek Metalowy i Maszynowy” nr 18. Poznań–Warszawa–Katowice–Bydgoszcz: Wydawnictwo „Prasa kupiecko-przemysłowa”.
- Malinowski, M. (2019). *Gaudeamus igitur*, t. I–II. Katowice: „Śląsk” sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe.
- Mazurkiewicz, R. (2020). „*Gaude, Mater Polonia*”. *Z dziejów hymnu, jego badań i przekładów*, [w:] *Antiphonarium Kielcense: antyfonarz kolegiaty kieleckiej (ok. 1372 r.)*. red. K. Bracha. Kielce: Wydawnictwo Jedność. Pozyskano z: <https://histmag.org/Gaude-mater-Polonia-pochodzenie-i-znaczenie-jednego-z-najstarszych-polskich-hymnow-21531>.
- Mazurkiewicz, R., Niemeyer, M. (1894). *Język studencki i piosenka studencka w Halle sto lat temu*, przedmowa, s. XXXII. Halle: Wydawnictwo „Halle a. S.”.
- Pacak, P. oprac. (2020). *Gaude, mater Polonia (1253)*. „Śpiewnik niepodległości”. Pozyskano z: <https://www.spiewnikniepodleglosci.pl/gaude-mater-polonia/>.
- Piechota, T. (1994). *Gaudeamus igitur – Carmen Almae Matris*. Katowice: „Gazeta Uniwersytecka UŚ” nr 1/19 październik, s. 2. Pozyskano z: <https://gazeta.us.edu.pl/node/190131>.
- Pismo w pigułce*, [w:] *Dawne pismo*. Kraków. Pozyskano z: <https://dawnepismo.ank.gov.pl/pl/pismo-w-przeszlosci/pismo-w-pigulce/page/0/1>.
- Quod felix, faustum fortunatumque sit*. (2011). „Pszetfurnia” z 9.07.2011 r. Pozyskano z: <http://pszetfurnia.blogspot.com/2011/07/quod-felix-faustum-fortunatumque-sit.html>.
- Sienkiewicz, H. (1901). *Ogniem i mieczem*. t. I–IV. Warszawa: Wydawnictwo „Gebethner i Wolf”.
- Słownik języka polskiego (1900–1927)*. red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII. Warszawa: „Państwowy Instytut Wydawniczy”.
- Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*. (2005). red. J. Sondel, Kraków: Wydawnictwo „Universitas”.
- Smutek na wesole*. (1993). „Przekrój” nr 2519 40/1993. Kraków: RSW Prasa–Książka–Ruch.
- Tuwim, J. (1958). *Jarmark rymów i inne. Dzieła* t. III. Warszawa: „Czytelnik”.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN. (2003). red. S. Dubisz, t. I–IV. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Uniwersytet Medyczny rozpoczyna rok akademicki (AJ)*. Tekst na stronie internetowej www.poznan.pl z 4 października 2021 r. Pozyskano z: <https://www.poznan.pl/mim/info/news/uniwersytet-medyczny-rozpoczyna-rok-akademicki,170746.html>.
- Wilper, von G. (1963). *Lexikon der Weltliteratur. Biographisch-bibliographisches Handwoerterbuch*. t. I. Stuttgart: Wydawnictwo „Kroner”.
- Życzkowski, J. (1977). *Gaudeamus igitur... Dzieje Krakowskiego Chóru Akademickiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

